

Z zadowoleniem przeczytaliśmy w „[Gazecie Wyborczej](#)”, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zdecydowało, że nowe przepisy dot. systemów monitoringu wizyjnego zostaną opracowane niezależnie od „billingowania”.

Pomysł, żeby połączyć oba tematy w jednej ustawie, wydał nam się nietrafiony. W naszej opinii spowodowałoby to opóźnienie prac, bo oba zagadnienia są kompletnie różne. Już na poziomie definicji widać, że prace nad „łączoną ustawą” i tak musiałyby przebiegać oddzielnie. Zamiast porządków w obszarze CCTV, otrzymalibyśmy nieczytelną ustawę. „Billingowanie” opóźniłoby prace nad przepisami dla CCTV, bo można odnieść wrażenie, że MSW nie ma pomysłu jak rozwiązać tę kwestię - nie podaje terminu opracowania przepisów regulujących dostęp służb do billingów.

Niepokoï nas, że MSW nie zaprasza do prac nad projektem użytkowników, projektantów, stowarzyszeń branżowych, organizacji pozarządowych, itd. Różne stanowiska tych podmiotów prezentowane podczas spotkania roboczego, które odbyło się w MSW 28 marca 2013 pokazują, że ustawa wymaga interdyscyplinarnego podejścia.

W gronie specjalistów Akademii Monitoringu Wizyjnego obawiamy się, że Ministerstwo - jak w przypadku rozporządzenia w sprawie sposobu utrwalania przebiegu imprezy masowej, w zaciśnięciu ministerialnych gabinetów samodzielnie opracuje projekt ustawy o CCTV. Problemy z opanowaniem stadionowego bandytyzmu, mimo największych i najdroższych w Europie systemów CCTV na polskich stadionach, pokazują, że nie jest to dobry sposób na tworzenie skutecznego prawa.

W opinii Akademii Monitoringu Wizyjnego, MSW powinno wypracować podstawowe założenia do ustawy o CCTV we współpracy z partnerami społecznymi. Ministerstwo nie wystosowało takiego zaproszenia, a do końca roku - do kiedy MSW zobowiązało się przedstawić projekt, zostały już tylko trzy miesiące.